

Szarlota Pawel

# PORO contra FLAMASTER





# Szarłota Pawel

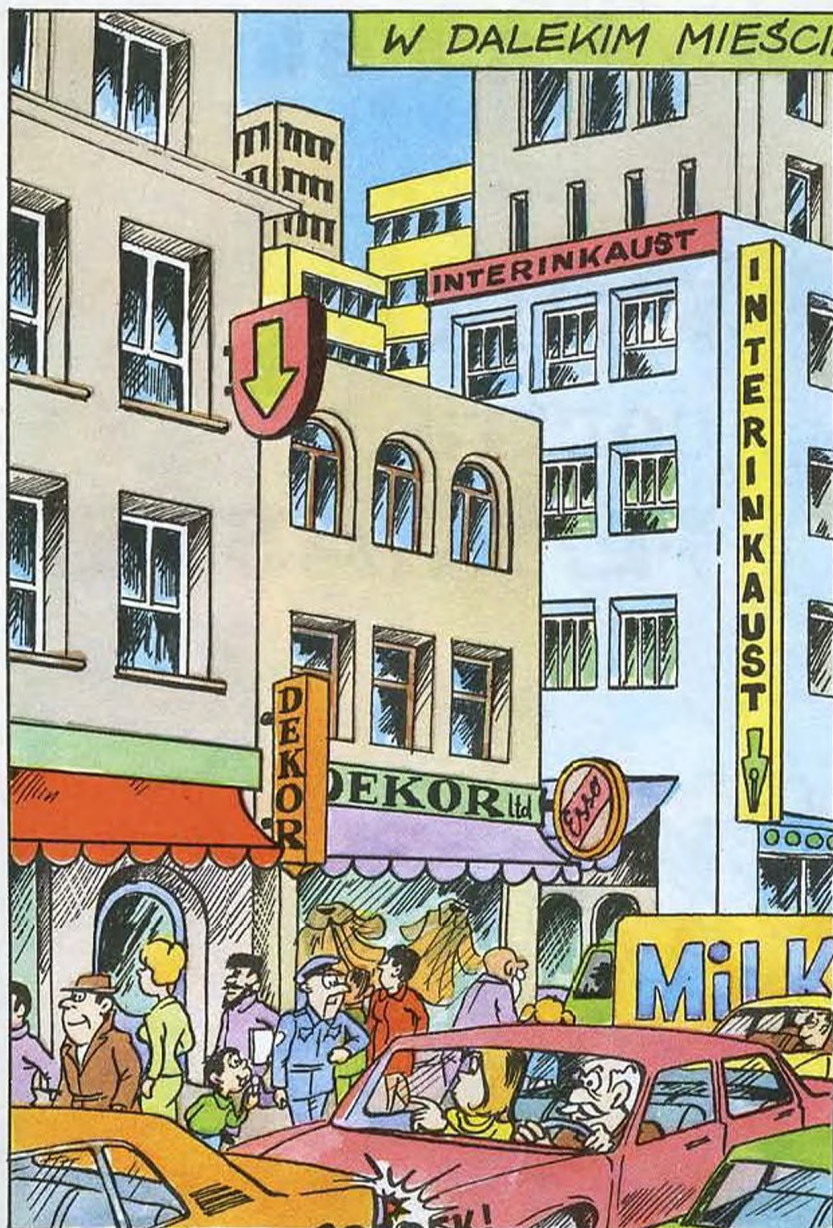
## PIÓRO contra FLAMMASTER



**MŁODZIEŻOWA  
AGENCJA  
WYDAWNICZA**



W DALEKIM MIEŚCIE METROPOLIS...



BRZDEK!



NIE OSZUKUJMY SIĘ,  
PANOWIE. JEST ŻŁE...  
FIRMA UPADA. CORAZ  
WIĘCEJ OSÓB UŻYWA  
DEUGOPIŚW I FLA-  
MASTRÓW.

I  
N  
T  
E  
R  
I  
N  
K  
A  
U  
S  
T



ATRAMENT STAJE SIĘ  
PRZEŻYTKIEM. SPADA SPRZĘ-  
DAŻ WIECZNYCH PIÓR...  
JAKO PREZES FIRMY „INTER-  
INKAUST” ZWRACAM SIĘ DO  
WAS Z PYTANIEM, CO ROBIĆ?









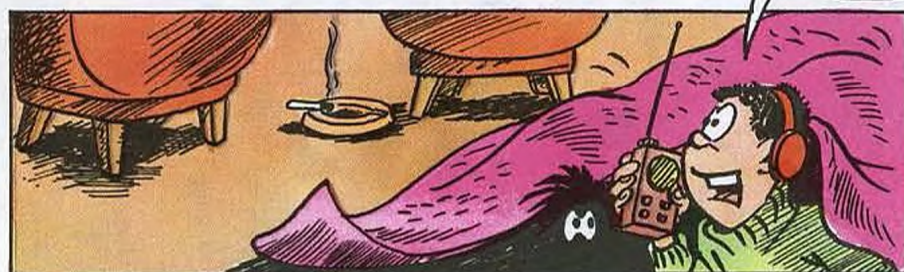






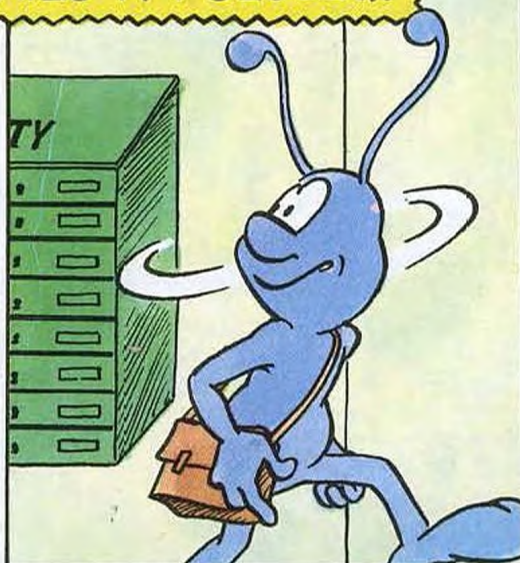


SZEFIE, NAGRA-  
LIŚMY DLA PANA  
COŚ CIEKAWEGO!



ŚWIECIE SPISALIŚCIE  
SIĘ, CHŁOPCY! CZEKAM  
NA WAS!

KILKA TYGODNI PÓŹNIEJ W POLSCE...



...DWA LISTY DO JONKI,  
RACHUNEK ZA TELE-  
FON... A TO DO KOGO?



LIST DO MNIE ?!  
HO, HO, HO!

JAKAŚ FIRMA...  
„INTERINKAUST“?



ZAGRANICZNY!  
ZNACZKI DLA  
MNIE!

OD KOGO TEN  
LIST?









KLEKS PRZYJEDZIE ZA TYDZIEŃ. BĘDĄ Z NIM JEGO PRZYJACIELE. PAMIĘTAJCIE, NAJLEPSZY HOTEL W MIEŚCIE. I PEŁNY LUKSUS. ZBYT WCZESNA WIADOMOŚĆ O TYM, ŻE FIRMA UPADA, MOGŁABY ZROBIĆ ZŁE WRAŻENIE... I ANI SŁOWA DZIENNIKARZOM!

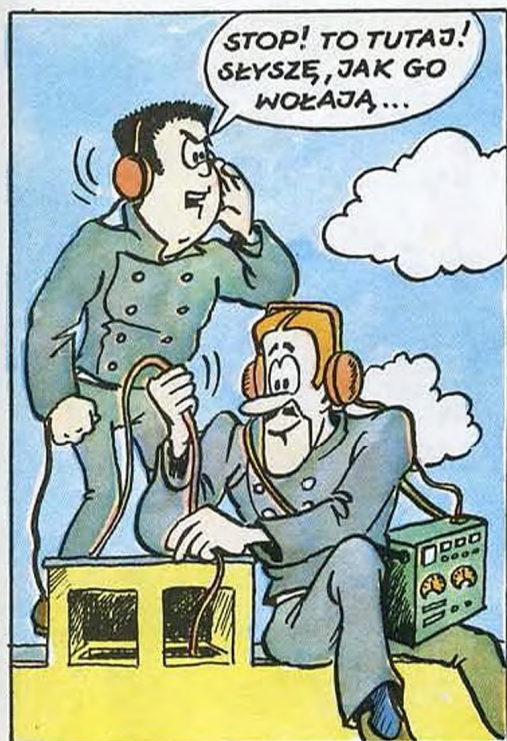










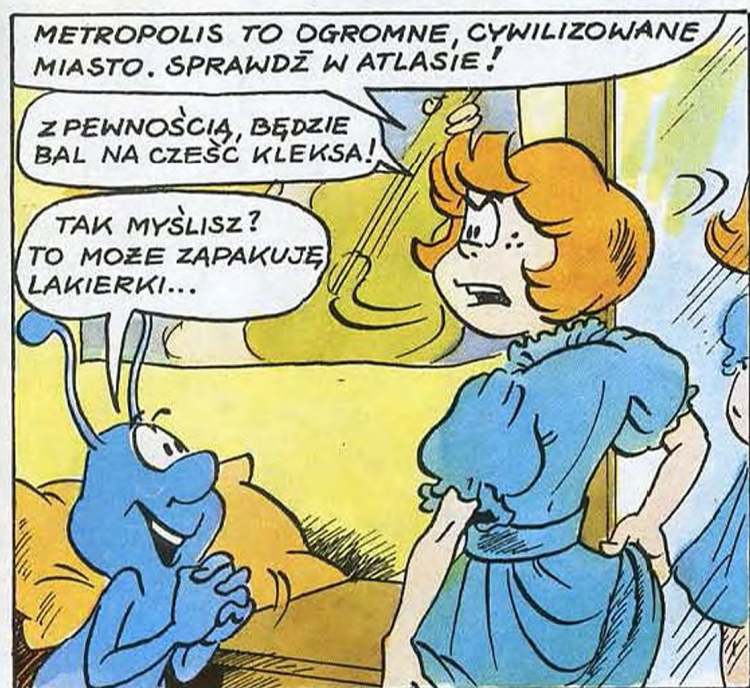


STOP! TO TUTAJ!  
SEYSZE, JAK GO  
WOŁAJĄ...

ONA MA JAK ZWYKLE NAJWIĘK-  
SZY BAGĄŻ. PAMIĘTASZ, KLEKSIE,  
JAK JECHALIŚMY DO DŻUNGLI,  
TEŻ ZABRAŁA TYLE SUKIENEK.  
A POTEM CHODZIŁA W SPODNIACH  
I W BLUZCE...



PRZECIEŻ NIE LE-  
CIMY DO DŻUNGLI...



METROPOLIS TO OGROMNE, CYWILIZOWANE  
MIASTO. SPRAWDŹ W ATLASIE!

Z PEWNOŚCIĄ, BĘDZIE  
BAŁ NA CZEŚĆ KLEKSA!

TAK MYŚLISZ?  
TO MOŻE ZAPAKUJĘ  
LAKIERKI...



ZWARIOWAŁAŚ? NIE  
PRZYJMĄ TAKIEGO BA-  
GAŻU. W SAMOLOTACH  
SĄ OGRANICZENIA  
WAGI...

MOŻE TOBIE JEST  
WSZYSTKO JEDNO,  
JAK WYGLĄDASZ,  
A JA BĘDĘ SIĘ ŻŁE  
CZUŁA!

CO O TYM  
SĄDZISZ,  
KLEKSIE?



KŁOŒĆ SIĘ BEZE MNIE!  
IDĘ WZIĄĆ KĄPIEL!



M...M... LA-LA-LA...  
ZBLIŻA SIĘ SAMOŁOT,  
WSZYSTKIE GŁOWY W GÓRZE,  
DYREKTOR LOTNISKA  
W GALOWYM MUNDURZE...



CZY TEN SAMOŁOT ODRZUTOWY,  
KORONOWANE NIESIE GŁOWY?  
CZY NA POKŁADZIE DRUŻYNA  
PIĘKARZY?  
KOMU HERBATĘ SPECJALNIE  
SIĘ PARZY?



SKĄD TAKA GALA?  
TAKIE WIDOWISKO?  
CZERWONE DYWANY?  
ODNOWIONE  
WSZYSTKO?



A TO KLEKS  
OCH! KLEKS WYSIADA!



TO ON! TRAFILIŚMY  
BEZ PUDKA!



OKROPNIE SIĘ  
WYDZIERA...

SCHODKI PODJEŹDZAJĄ, WOJSKOWA  
PARADA — ORKIESTRA GRA MARSZĄ,  
A TO...



**PANIE  
KLEKSIE!**

**PANIE KLEKSIE!  
PANIE KLEKSIE!**

SZUR  
SZUR



ALE SOBIE  
PACNAŁEM!





# PANIE KLEKSIE!

CZY JEST PAN TAM? MÓWIMY DO  
PANA, PROSZĘ SIĘ ODEZWAĆ!  
HALO, KLEKSIE!



## KLEKSIE!



TO JA!



METROPOLIS?!

SŁUCHAM,  
KTO MÓWI?



WITAMY W IMIENIU  
TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW  
METROPOLIS. CZY JEST  
PAN GOTOWY?



TO MY, PAŃSCY WIEL-  
BICIELE. CZEKAJĄ NA PANA  
SETKI... TYSIĄCE MIŁOŚNIKÓW.  
FIRMA „UNIFLAMASTER” CZEKA  
I ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY...



CZY PRÓBOWAŁ PAN JUŻ  
ZNAKOMITYCH FLAMASTRÓW  
I DŁUGOPISÓW NASZEJ PRO-  
DUKCJI?!

PIĘKNIE PISZĄ, KOJĄ,  
SMUTEK, PRZYPOMINA-  
JĄ BEZTROSKE DZIE-  
CIŃSTWO...



TO JAKAŚ POMYŁKA!  
ZAPROSIŁA MNIE ZUPEŁ-  
NIE INNA FIRMA...

WIEMY, WIEMY! „INTERINKAUST”!  
ONI SĄ FUNTA KŁAKÓW NIE WARCİ.  
ATRAMENT TO PRZEŻYTEK. CZY PRÓ-  
BOWAŁ PAN NASZYCH SŁODKICH FLA-  
MASTRÓW? JUŻ NIEMOWLETA W BE-  
CIKACH PROSZA O NASZE DŁUGO-  
PISY ZAMIAST SMD CZKÓW...

CO? DŁUGOPISY?! BRR...  
TO DOBRE DLA NERNICOW-  
CÓW, KTÓRZY SIĘ CIĄGLE  
SPIESZĄ!



PRAWDZINY KLEKS UŻYWA  
TYLKO ATRAMENTU. PROSZĘ  
SIĘ WYŁĄCZYĆ, NUDZI  
MNIE PAN!

TWARDA SZTUKA! MUSIMY UŻYĆ  
EMITERA HIPNOTYCZNEJ PERSWAZJI.  
WŁĄCZAJ!



JEST PAN TAM  
JESZCZE, KLEKSIE?  
PO CO SIĘ DENERWOWAĆ?  
PROSZĘ SIĘ ODPREŻYĆ!

GŁUPIE KAWAŁY...  
ZARAZ ZADEPESZUJĘ  
DO „INTERINKAUSTU”!



STOP!  
PROSZĘ WEJŚĆ  
Z POWROTEM  
DO WANNY!







WODA JEST CIEPŁA I MIĘKKA,  
SZUMI JAK MORZA POŁUDNIO-  
WE... PROSZĘ POŁOŻYĆ SIĘ  
W WODZIE! ZAMKNAĆ OCZY!



NO! PROSZĘ ZAMKNAĆ  
OCZY!



TO MORZE, CUDOWNIE CIEPŁE  
MORZE. UNOSI PANA FALA PRZY-  
PŁYWU, PIERWSZA... DRUGA... TRZECIA...



MORZE SZUMI, KOŁYSZE,  
OTWIERA PAN OCZY, POWOLI,  
OSTROŻNIE!



FALE CORAZ SZYBCIEJ PĘDZĄ  
DO BRZEGU. W DŁONI TRZY-  
MA PANA FLAMASTER. CUDOW-  
NIE SŁODKI...



WKKADA PAN DO UST TEN  
WSPANIAŁY, WONNY FLA-  
MASTER ...

SSIE PAN POWO-  
LI AROMATYCZNY,  
PYSZNY PŁYN. CZUJE  
SIĘ PAN CORAZ LEPIEJ!















CIEKAWA PODRÓŻ, ALE  
NIEBEZPIECZNA. JAKBY COŚ  
W GÓRZE... JAKIŚ WYBUCH?!  
KATASTROFA! NIEPOMYŚLNY  
UKŁAD PLANET...

SKĄD  
JA ZNAM  
TE GŁOSY?

NIE POWINIEN PAN WYJEZDZAĆ!  
TUTAJ CZEKA WIELKI ŁÓŚ NA ŁO-  
TERII. NIE WOLNO PRZEGAPIĆ SZCZĘŚ-  
CIA! DOBRZE RADZĘ!

CZEKA NA  
PANA MAJĄ-  
TEK I POWO-  
DZENIE. CZY  
WARTO, LEKCE-  
WAZYĆ ŁÓŚ?

TO ŁADNIE, ŻE  
MNIĘ OSTRZE-  
GACIE. ZASTA-  
NOWIĘ SIĘ!

GDYBY PAN ZO-  
STAŁ, DO DYSPO-  
ZYCJI JEST CZEK  
NA OKRĄGŁĄ  
SUMKĘ. OTO ON!

A ZA CO TYŁE  
FORSY, HE?

ZARAZ, CO TU ZA NAPIS?  
„UNIFLAMASTER”?!  
WIĘC TO NIE BYŁ SEN?!

CO, U LICHA?!  
KIM JESTEŚCIE?

ALBO ZOSTANIE PAN  
W DOMU, ALBO POLECI  
Z NAMI. OFERUJEMY  
NAJLEPSZE WARUNKI!

MAM ZACHWA-  
LAĆ WASZE FLAMAstry?  
NIEDOCZEKANIE! ZABIERAJ-  
CIE SIĘ STĄD RAZEM Z  
WASZĄ FORSĄ!











BILETY W PORZĄDKU. PROSZĘ  
POŁOŻYĆ BAGAŻ NA TRANS-  
PORTER.

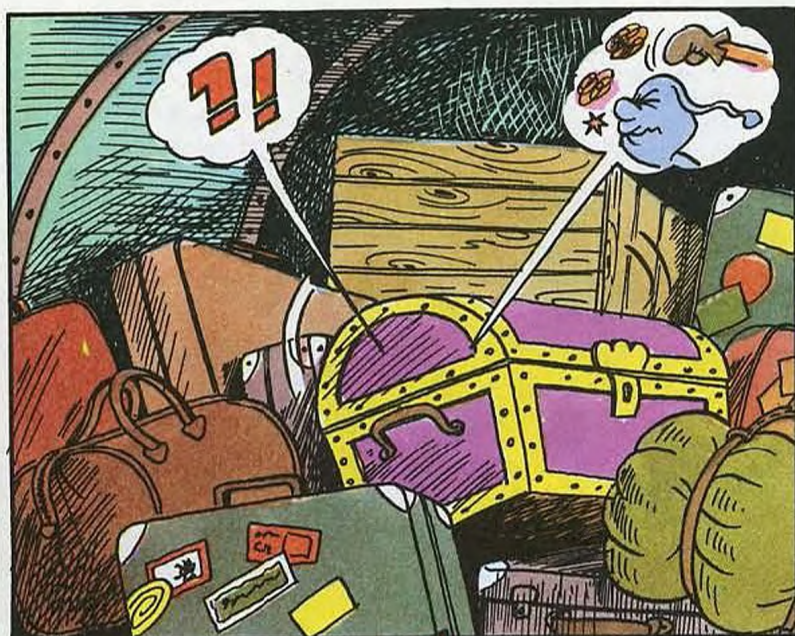
BRAKUJE MI JESZ-  
CZE JEDNEGO PA-  
SAŻERA ...

MÓGŁBYM SIĘ ZAŁO-  
ZYĆ, ŻE ZARAZ WSZYS-  
CY BĘDĄ NA PO-  
KŁADZIE!

PAN KLEKS PROSZONY  
DO WYJŚCIA NUMER 5...  
POWTARZAM...



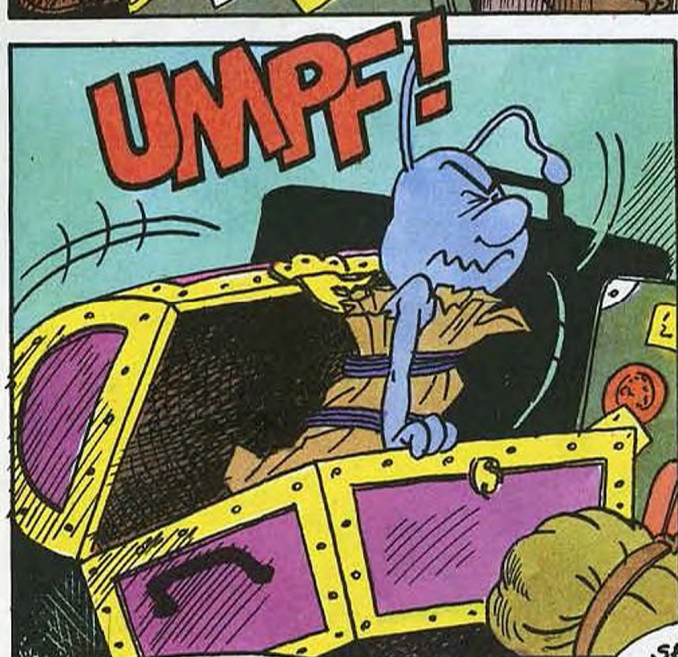
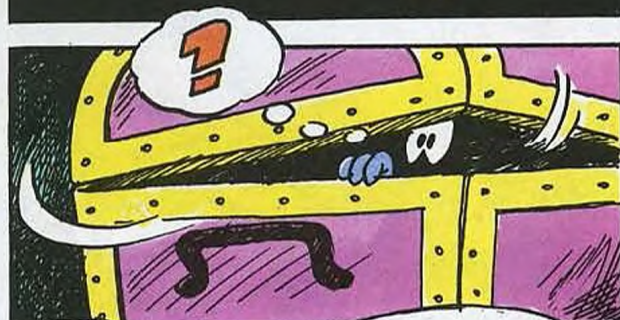




GDZIE JA JESTEM?  
DLACZEGO TAK  
CIEMNO?!

AUU! DLACZEGO  
TAK CIASNO?!

MDLI  
MNIE!



UAA! ALE  
RZUCA! TO  
SAMOLOT!!

A WIĘC LECĘ...  
DOKĄD?!



SKYSZAŁAM JAKIŚ  
ŁOMOT W LUKU BAGA-  
ŻOWYM. IDE SPRAW-  
DZIĆ...

OCH! TO BOM-  
BA! NA PEWNO  
BOMBA!











PROSZĘ, PAŃSTWA, ZA CHWILĘ MAMY MIĘDZYŁĄDOWANIE W BOGALANDZIE. PROSZĘ ZAPIĄĆ PASY I NIE PALIĆ!



JEST COŚ! SIEDZI TAM DWÓCH DZIWNYCH FACETÓW. MAJĄ BRODY I WĄSY, ALE NA PRZEMIAN. JEDEN MA WĄSY JASNE A BRODĘ CIEMNĄ, DRUGI ODWROTNIE. PRZEDTEM ICH NIE WIDZIAŁAM. LEGĄ DO METROPOLIS.

ZAWIADOMIĘ LOTNISKO. NIECH ICH SPRAWDZĄ...





PANOWIE, PROSZĘ IŚĆ  
ZE MNĄ, I NIE WYWO-  
ŁYWAĆ ZAMIESZANIA!

**MY?!!**

CI PASAŻEROWIE  
ZOSTANĄ U NAS, AŻ  
DO WYJAŚNIENIA  
SPRAWY...

JAK TO? PRZECIEŻ  
PASZPORTY I BILETY  
SĄ W PORZĄDKU?!

O, RETY!  
NASZ SAMOŁOT!

TO PO CO BYŁY TE  
PRZEBIERAŃCE?  
JEŚLI WYJAŚNICIE PO-  
WÓD, ZA DWIE GODZI-  
NY ODLATUJE NASTĘP-  
NY SAMOŁOT...

NARESZCIE LECIMY.  
CIEKAWÉ, O CO CHODZI-  
ŁO, GDY ZABIERALI  
TYCH FACETÓW?

WYGLĄDALI  
PODEJRZA-  
NIE!

I KOGOŚ  
MI BARDZO  
PRZYPOMI-  
NALI...

HALO! METROPOLIS 01-570?  
Z PANEM JOLSKYM!

SZEFIE! KLAPA! JUŻ PEW-  
NIE DOLATUJĄ, DO WAS...  
PRZEJMIJCIE GO SAMI. NAS  
Z PEWNOŚCIĄ, ROZPOZNA.

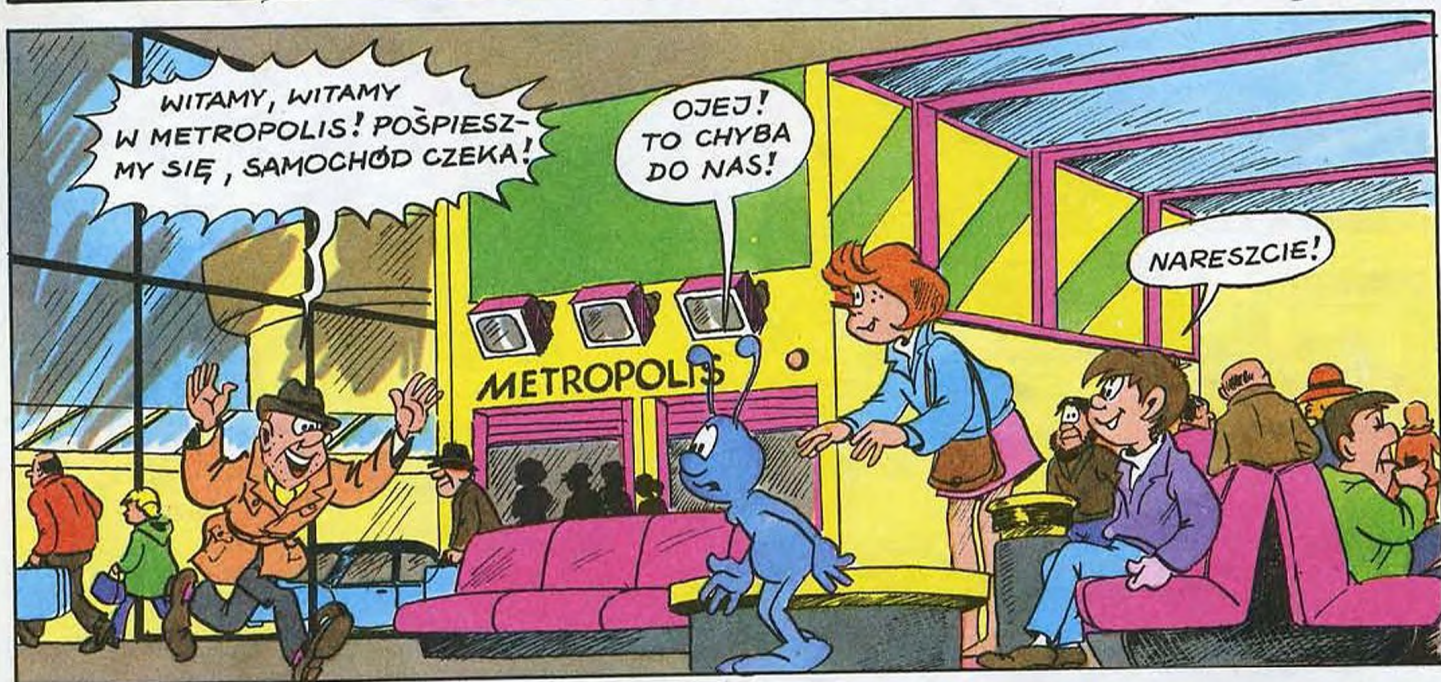
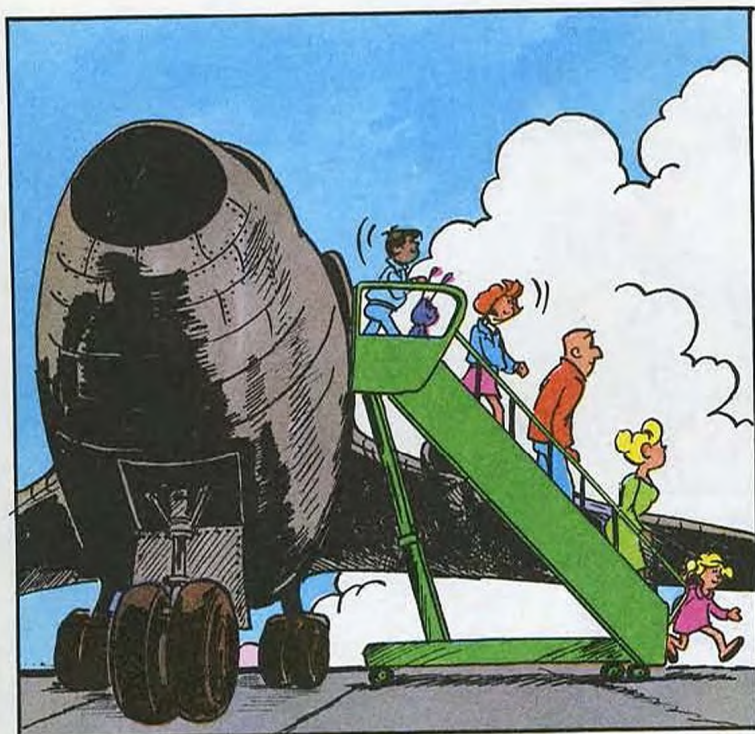
PRZYLECIMY NASTĘPNYM  
SAMOŁOTEM...

JUŻ PAN NAS NIE POTRZE-  
BUJE?!... MAMY SZUKAĆ  
INNEJ PRACY? SZEFIE?!  
HALO! HALO!

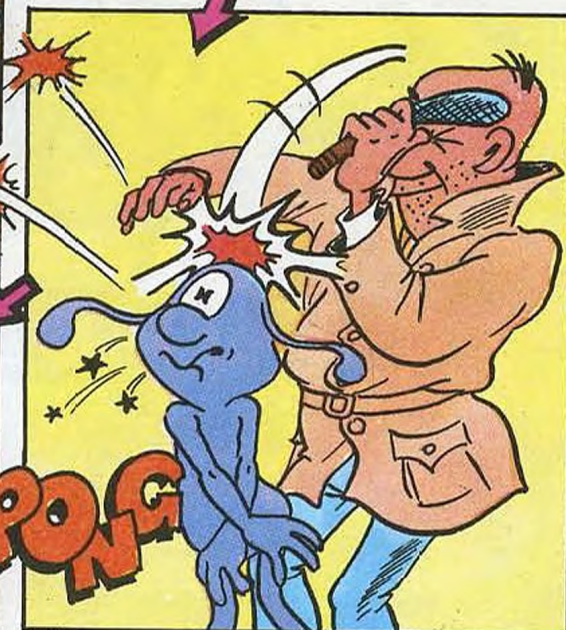
NIE NADAJE-  
CIE SIĘ NAWET  
NA NIAŃKI DLA  
DZIECI!

AEROPORT  
METROPOLIS













ZADNA Z GAZET NIE WIEDZIAŁA. NIE MA TU ŻADNEGO Z PISMAKÓW! TO BYŁA TAJEMNICA. CHYBA, ŻE...



JEDZIEMY DO MNIE. OPowiedzcie po kolei, jak wyglądała podróż!





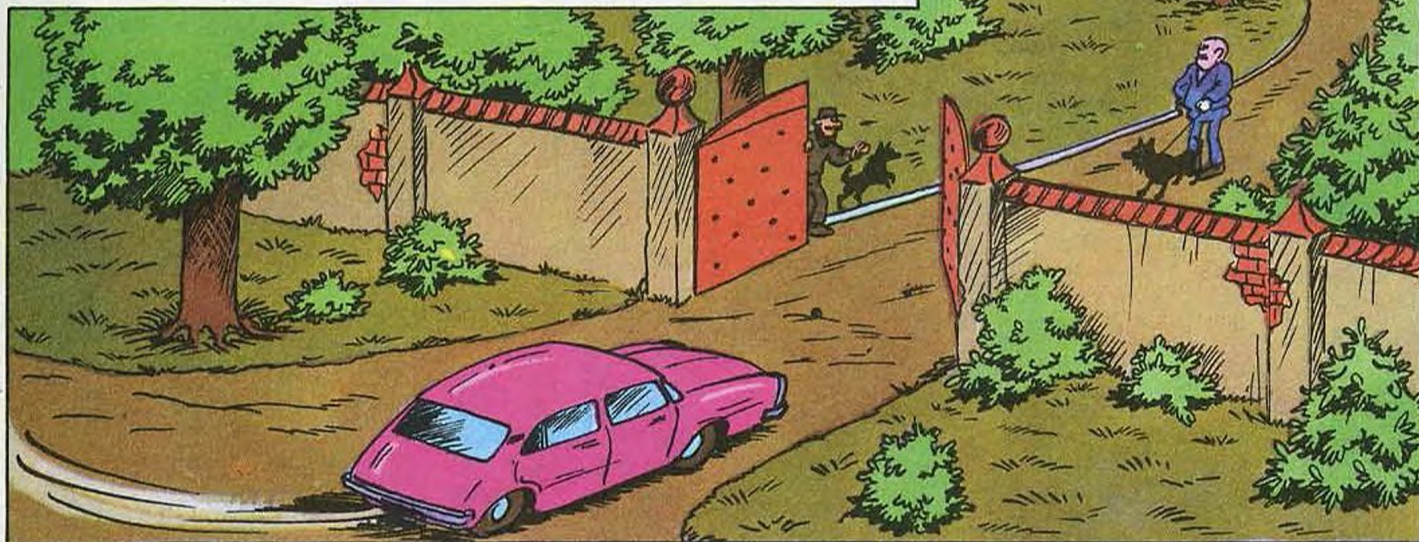




WARTO BYŁOBY SPE-  
NETROWAĆ WILŁĘ  
JOLSKY'EGO, ALE  
JAK TO ZROBIĆ?

SZEFIE, SŁYSZAŁEM,  
ŻE JOLSKY SZUKA  
OGRODNIKA I POKO-  
JÓWKI...

TO WYMARZONA  
ROLA DLA NAS!



OTO NASZ SZEF!  
JAK BĘDZIESZ GRZECZ-  
NY, NIC CI SIĘ NIE  
STANIE!

PROTESTUJĘ!  
JESTEM TRAKTO-  
WANY JAK WÓR  
KARTOFLI... TO  
OBURZAJĄCE!  
JESTEM GOŚ-  
CIEM!



NATYCHMIAST GO ROZWIĄZCIE!  
JAK MOŻNA?! TO PRZECIEŻ NASZ  
DŁUGO OCZEKIWANY GOŚĆ!!

PROSZĘ WYBA-  
CZYĆ, CHŁOPCY  
SĄ TROCHĘ NIE-  
OBYCI...





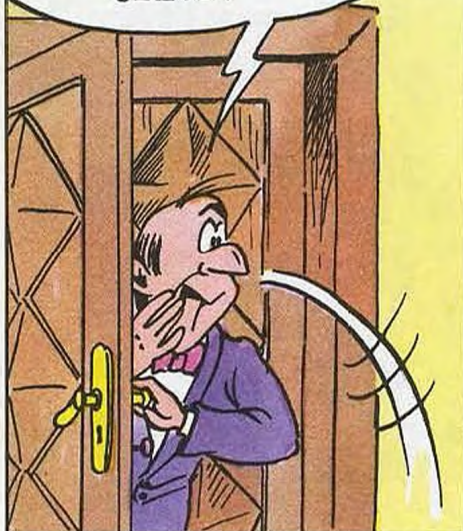




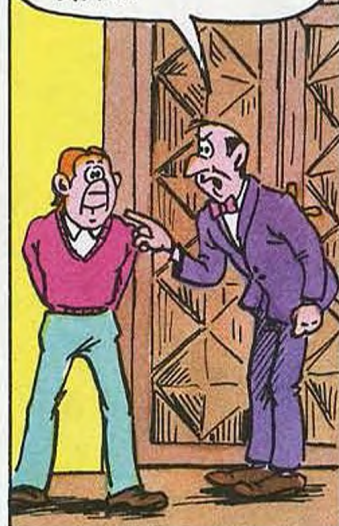
ZALECAM ROZSADEK. ZOSTANIESZ  
U MNIE TAK DŁUGO, AZ ZGODZISZ  
SIĘ NA REKLAMOWANIE WYRO-  
BÓW „UNIFLAMASTRA” NA BAR-  
DZO KORZYSTNYCH WARUN-  
KACH, ZARĘCZAM!



NIE WYDOSTANIESZ SIĘ  
STĄD. TEREN JEST ŚWIET-  
NIE STRZEŻONY. DAJ ZNAĆ,  
JAK SIĘ NAMYSŁISZ!  
CZEŚĆ!



CHWIŁA NAMYSKU  
DOBRZE MU ZROBI.  
A JA OBMYSŁĘ DAL-  
SZĄ TAKTYKĘ!  
TO TWARDA SZTU-  
KA...



ALE WPADEŁEM.  
WSZYSTKO PRZEZ  
MOJĄ, PRÓŻ-  
NOSC...



A CO STAŁO SIĘ  
Z JONKAMI? CZY  
DOMYŚLA SIĘ, ŻE  
MNIE PORWANO?!

ALE PORADZĘ SOBIE!  
UTRĘ NOSA TEMU  
GBUROWI!



I ZAPAMIĘTAJCIE!  
PORADZĘ SOBIE BEZ  
CZARÓW !!!



SKUCHAJ, JOLSKY, DOMY-  
ŚLAŁ SIĘ, ŻE ON JEST  
U CIEBIE. JAKIE STAWIASZ  
WARUNKI?



HI, HI, HI, HI!  
WSPÓLNA AKCJA  
REKLAMOWA, REZY-  
GNUJESZ Z WIECZ-  
NYCH PIÓR I RAZEM  
ZE MNĄ OFERUJESZ  
FLMASTRY!



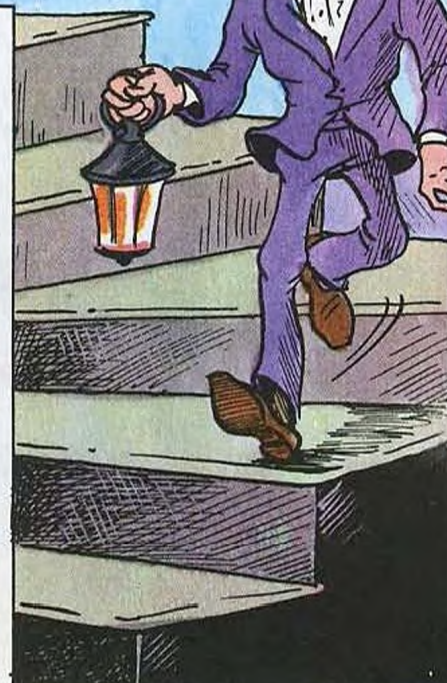
PRZENIGDY!  
PRZEDZĘ ROZPOCZNĘ  
PRODUKCJĘ WYKAŁA-  
CZEK !!



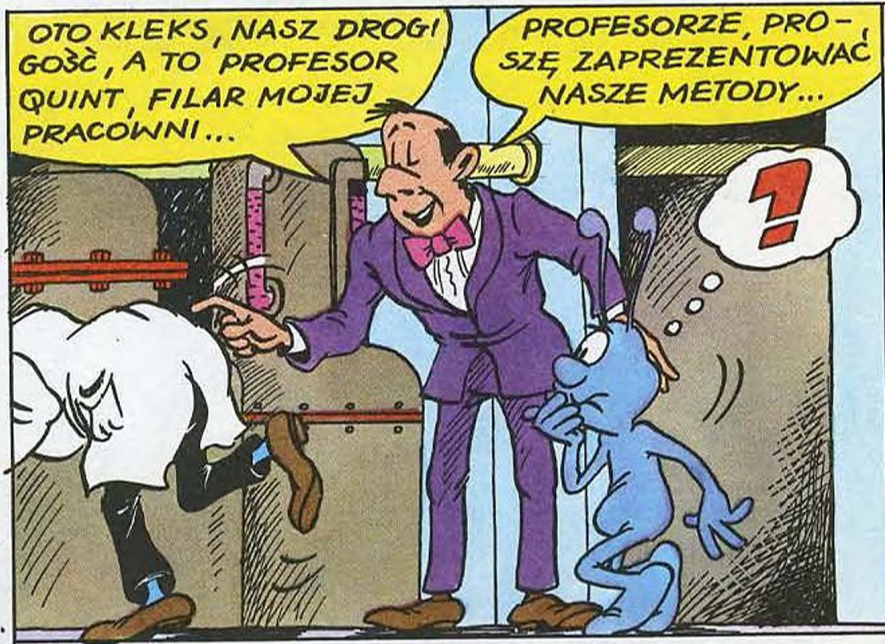
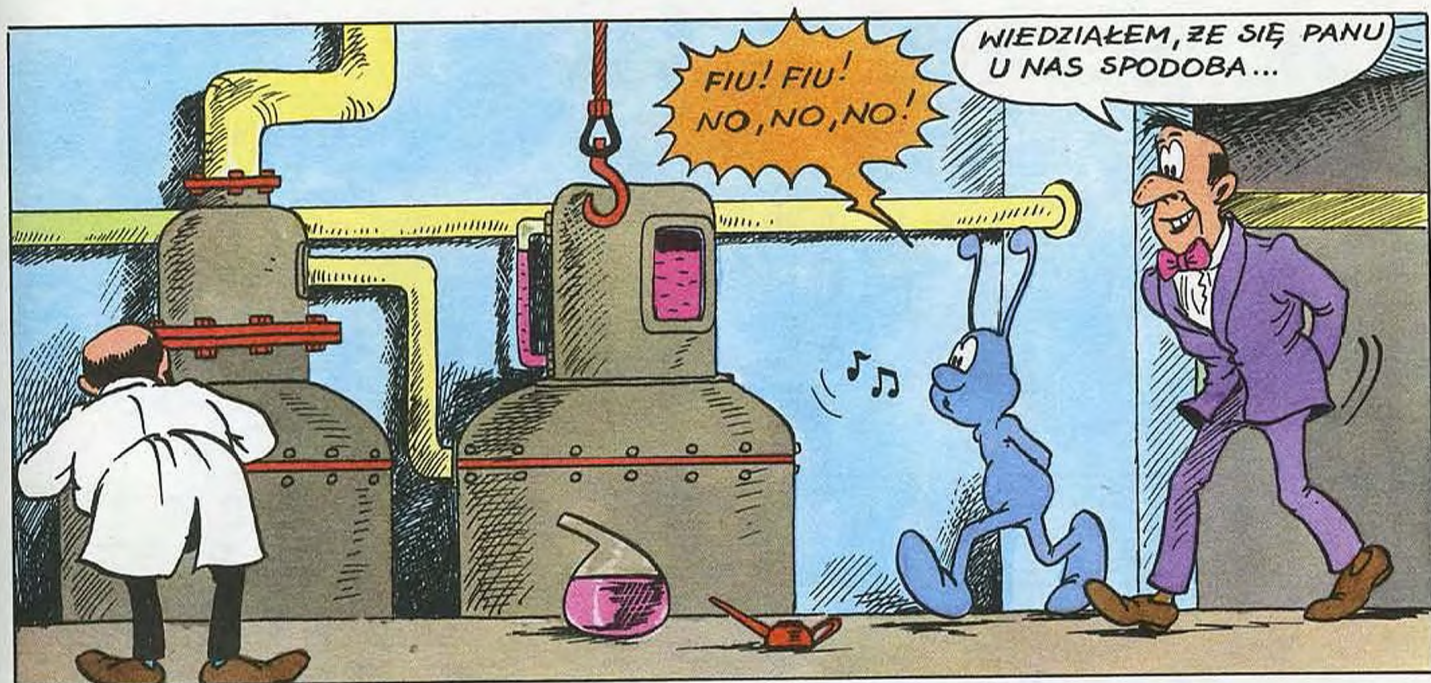








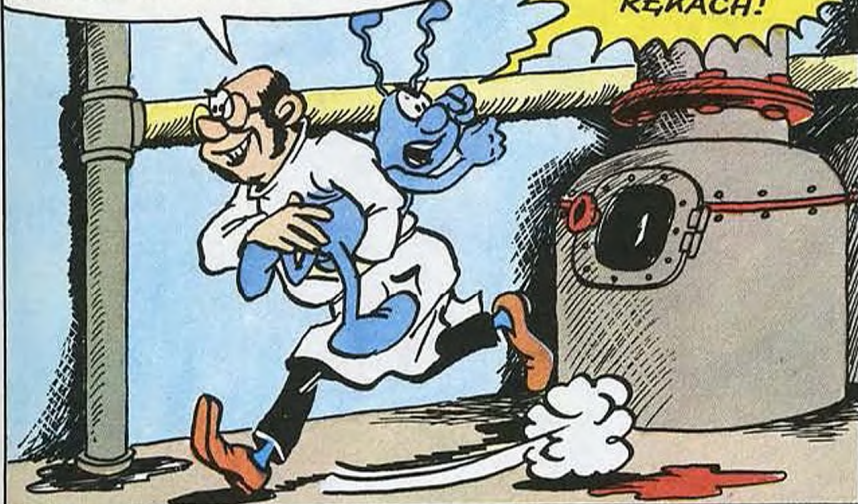






CHODŹMY, PRZYJACIELU. DAWNO  
CZekałem NA TAKIEGO SMAKO-  
SZA. ZACZNIEMY OD TUSZÓW  
AROMATYZOWANYCH...

PROSZĘ, MNIE  
PUŚCIĆ! OD MAŁE-  
GO NIE LUBIĘ, JAK  
MNIE NOSZĄ NA  
RĘKACH!



...POTEM BARWIONE, WIELO SMA-  
KOWE, ZMYWALNE, NIEZMYWAL-  
NE. POLUBISZ TO Z PEWNOŚCIĄ!

WRR!



SZEFIE, ZGŁOSILI SIĘ NOWI  
PRACOWNICY. OGRODNIK  
I POKOJÓWKA...

ZARAZ ICH OBEJRZĘ.  
A WY PILNUJCIĘ, ABY  
NIKT SIĘ STĄD NIE  
WYMKNAŁ!



HM, MAM NADZIEJĘ,  
ŻE BĘDZIECIE DOBRZE  
PRACOWAĆ! TY, MAŁY, SKRÓĆ  
WŁOSY! NIE CIERPIĘ „PUNKÓW”  
I „HIPÓW”!!

UHM...



PST, CHODŹ DROBNY-  
MI KROKAMI I CZASEM  
OBCIĄGAJ SPÓDNICĘ!

A TY MÓW GRUB-  
SZYM GŁOSEM. PIŚ-  
CZYSZ JAK MYŚZ!



WIECIE, CO NALEŻY  
DO WASZYCH OBOWIĄZ-  
KÓW?! A WIĘC DO  
ROBOTY!

NASZYM POD-  
STAWOWYM OBO-  
WIĄZKIEM JEST  
UWOLNIENIE  
KLEKSA!





ZACZYNAJMY! TY OBEJRZYSZ OGRÓD,  
A JA - DOM!

UDAWAJ, ŻE  
WYCIERASZ KURZ!

A TYMCZASEM...

A TERAZ SMAK NU-  
MER 25 - TUSZ MAN-  
DARYNKOWY! ŁYZECZ-  
KĘ ZA MAMUSIĘ, DRU-  
GĄ ZA TATUSIA...  
I NIE WIERZGAJ, PRO-  
SZĘ... BĄDŹ GRZECZ-  
NY!

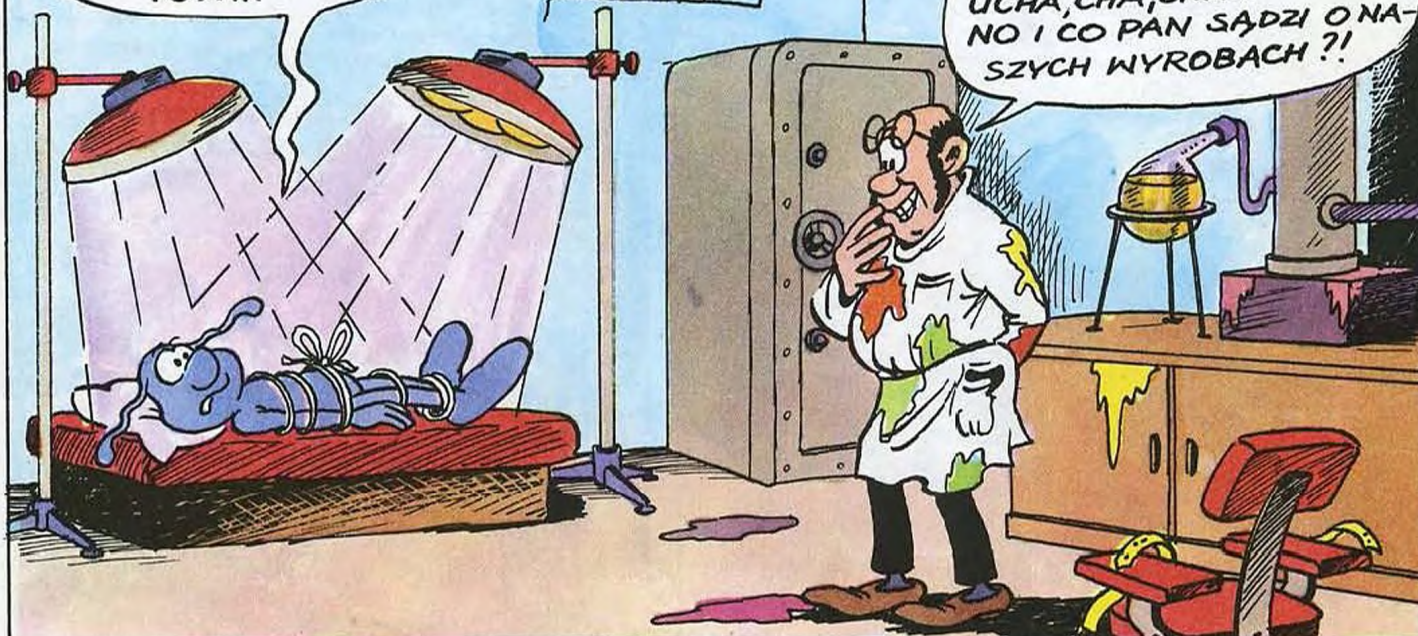
HEP! DOŚĆ! NICZE-  
GO JUŻ, HEP! NIE  
SPRÓBUJĘ! NIE  
CIERPIĘ MANDA-  
RYNEK! HEP!

CIERPLIWOŚCI,  
KOCHANY! JESZ-  
CZE TYLKO TUSZ  
WITAMINIZOWANY  
Z DODATKIEM  
ŚRODKÓW DO  
OPALANIA!



PROSZĘ, MNIE ROZ-  
WIAZAĆ! OPAŁĘ SIĘ W  
PASKI I NIE WPUSZCZĄ  
MNIĘ NA BAL NUDYS-  
TÓW...

JESTEM ZACHWYCONY  
WSPÓŁPRACĄ Z PANEM...  
UCHA, CHA, CHA...  
NO I CO PAN SĄDZI O NA-  
SZYCH WYROBACH?!





TAK ZNAKOMITY UCZONY JAK PAN ZMARNUJE SIĘ TUTAJ. JAK TEN JOLSKY PANA TRAKTUJE, PROFESORZE QUINT... ZAKOŻĘ SIĘ, ŻE NIE WOLNO PANU PUBLIKOWAĆ SWOICH OPRACOWAŃ... NIEZNANY GENIUSZ NAUKI... CÓŻ ZA TRAGICZNA HISTORIA!



NIE MUSI MNIE PAN CHWALIĆ, ZNAM SWOJĄ WARTOŚĆ!

ZA TUSZ Z WITAMINAMI DAŁBYM PANU NAGRODĘ, NOBLA!



HO! HO! TO PAN NIE ZNA INNYCH MOICH WYNALEZKÓW! ZWĘSZCZA JEDNEGO... ALE TO JEST, PST... TAJEMNICA!

O! PROSZĘ, OPowiedzieć! NIKOMU NIE ZDRADZĘ. A NA CHEMII W OGÓLE SIĘ NIE ZNAM... OCH, PROSZĘ!!!



NNO, NIE WIEM... BYŁBYM NIELOJALNY WOBEC SZEFA...



A ZRESZTĄ... SKORO BĘDZIE PAN DLA NAS PRACOWAŁ... BO CHYBA PRZEKONAŁEM PANA?



JESTEM UOSOBNIENIEM DYSKRECJI!

JAKI PROSTY SZYFR! 2-1-3! ZA-PAMIĘTAM!

POKAŻĘ PANU COŚ! ALE ANI SŁOWA SZEFOWI, ZGODA?!

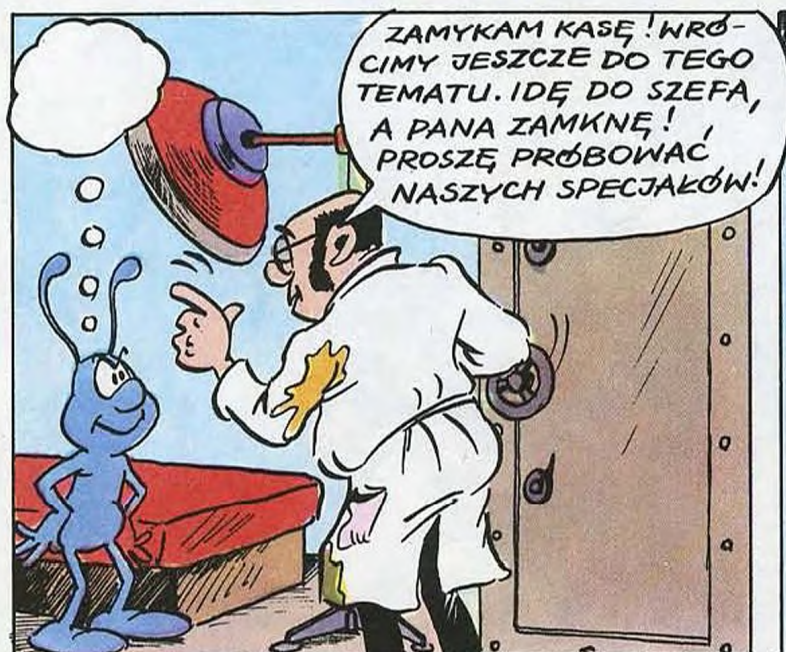
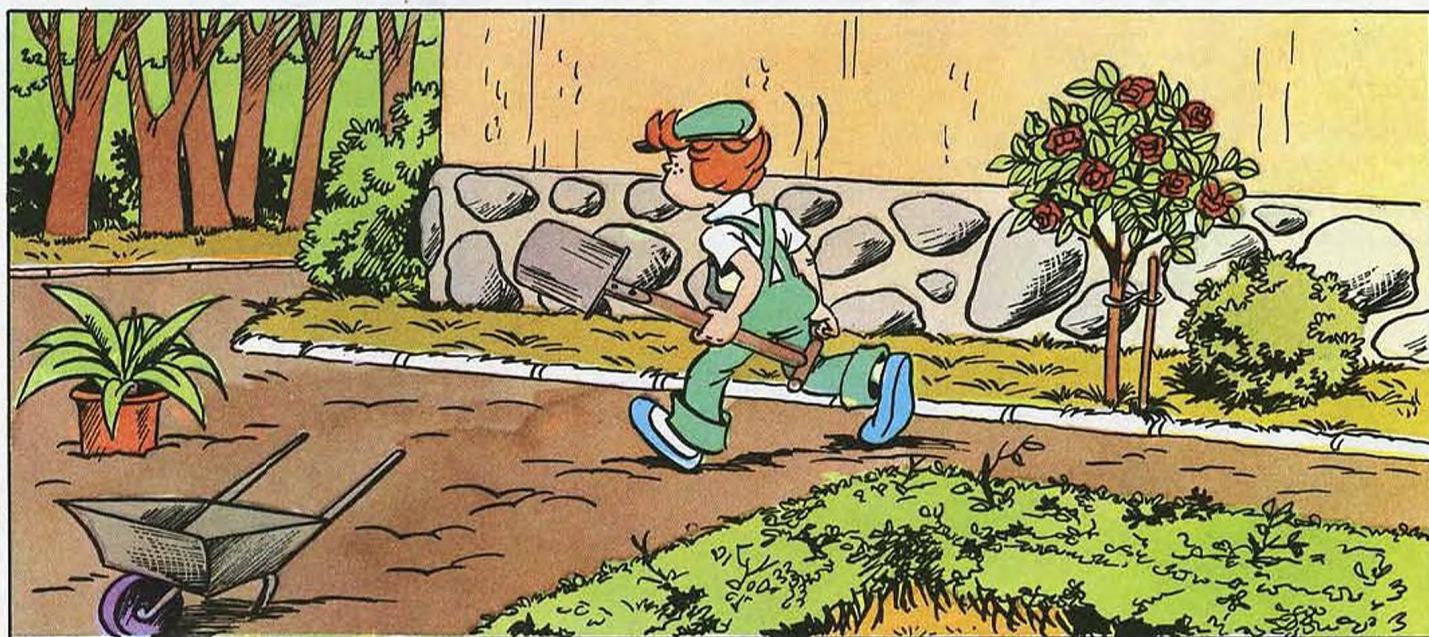


OTO CUDO NOWOCZESNEJ CHEMII! TUSZ SYMPATYCZNY! MOJE DZIEŁO!



MA PAN NA MYŚLI ATRAMENT SYMPATYCZNY? NIEWIDZIALNE PISMO?!









WIEM, GDZIE JEST KLEKS, ALE NIE ZDAŻYŁAM SIĘ Z NIM POROZUMIEĆ. ZA DUŻO SIĘ TU KRĘCI „GORYLI” JOLSKY’EGO!

ZRÓBMY COŚ, BO NAS WYLEJĄ. STŁUK-  
KEM JUŻ DWA WA-  
ZONY!



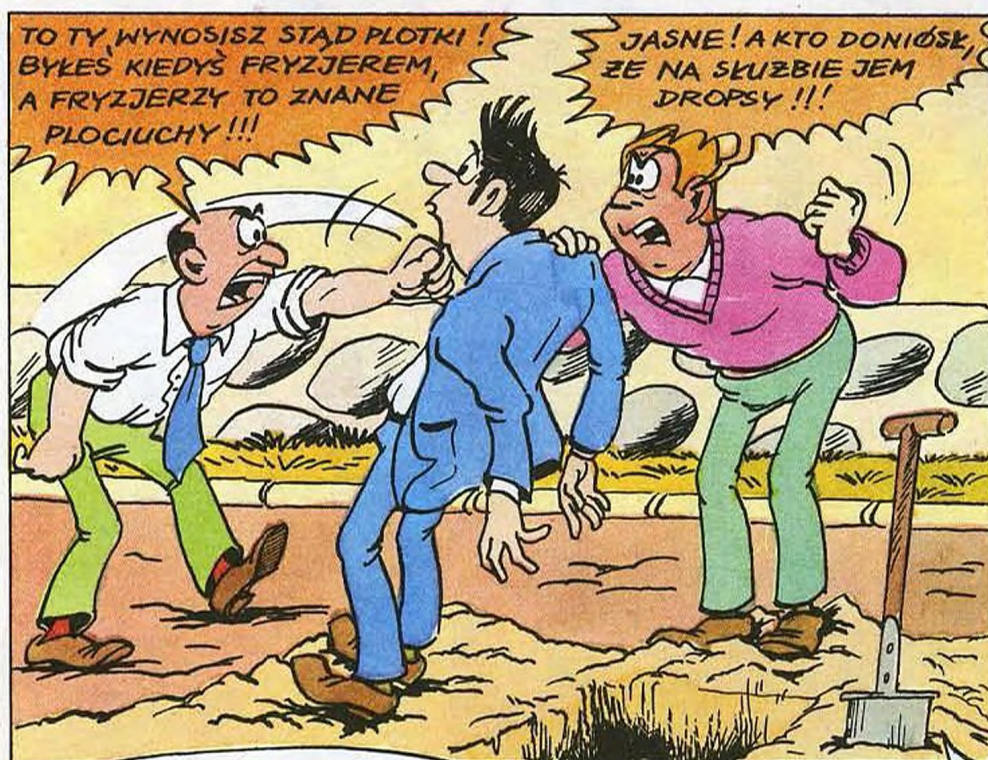
W DOMU JEST CZTERECH. TRZE-  
BA ICH CZYMŚ  
ZAJĄĆ...

MAM POMYSŁ! TRZEBA  
WYNOKAĆ MAŁE ZAMIE-  
SZANIE!

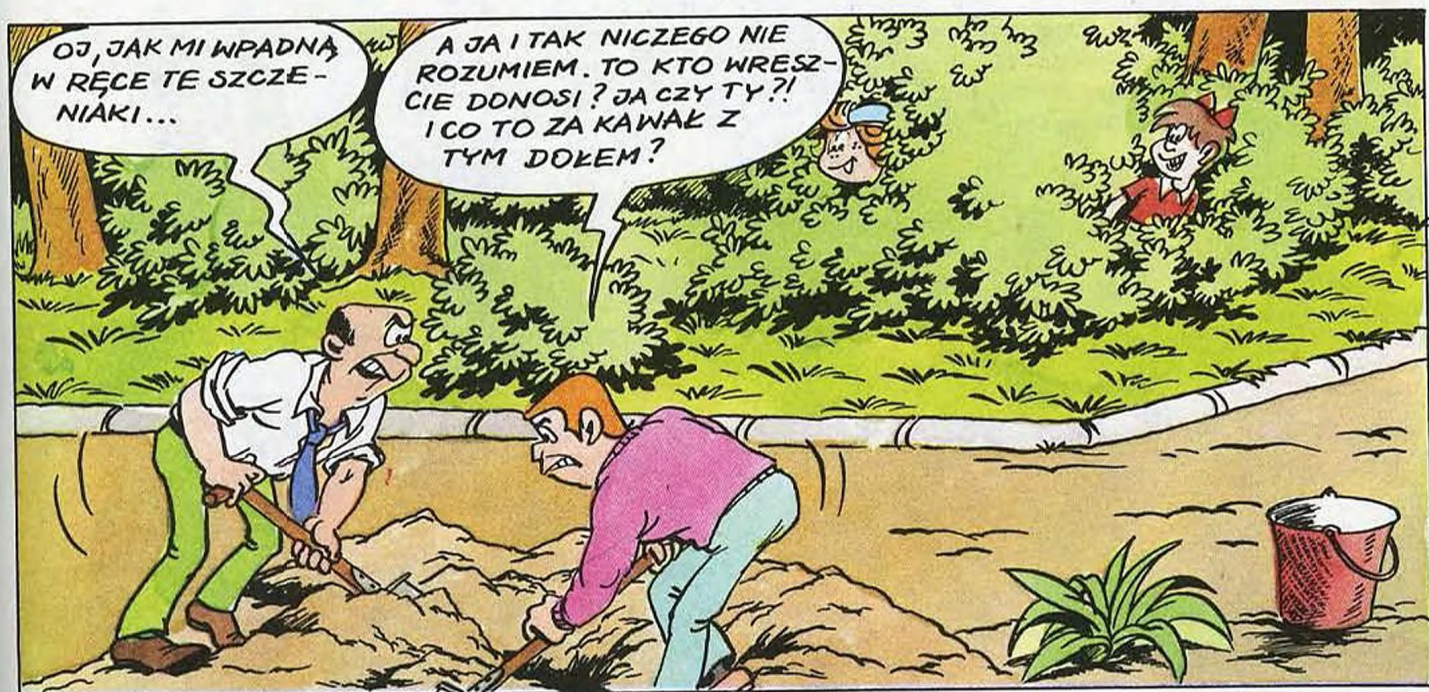
MAM  
NA TO SPO-  
SÓB!













MASZ SZCZĘŚCIE, ŻE U SZEFA  
JEST NARADA! BĘDZIESZ PODA-  
WAĆ NAPOJE... I PAMIĘTAJ, ŻE  
PROFESOR QUINT PIJE BEZ  
LODU!

QUINT?!  
HURA!



PROFESORZE, JAK TAM  
NASZ DROGI GOŚĆ? CZY  
ULEGŁ PAŃSKIM NAMO-  
WOM ??



SZEFIE, LADA  
CHWILA MASTERS  
SIĘ PODDA! JEST  
ZAKAMANY BRA-  
KIEM KLEKSA!



ŁADNIE PACHNIE. TYLE  
TU BUTELEK, ŁATWO  
SIĘ POMYLIĆ...

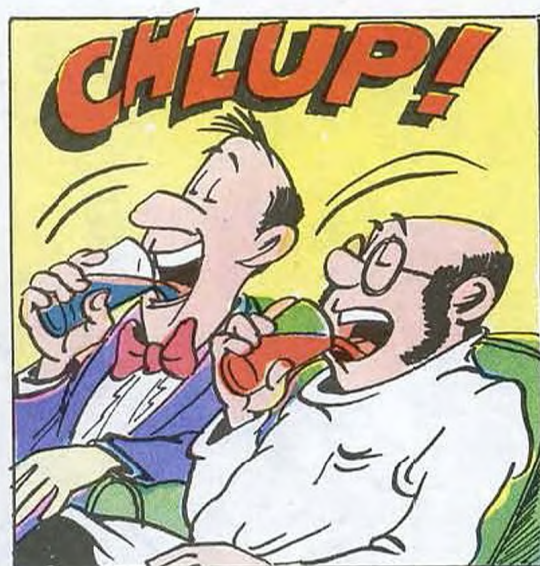
WIĘC CHYBA  
SIĘ POMYŁĘ !!!



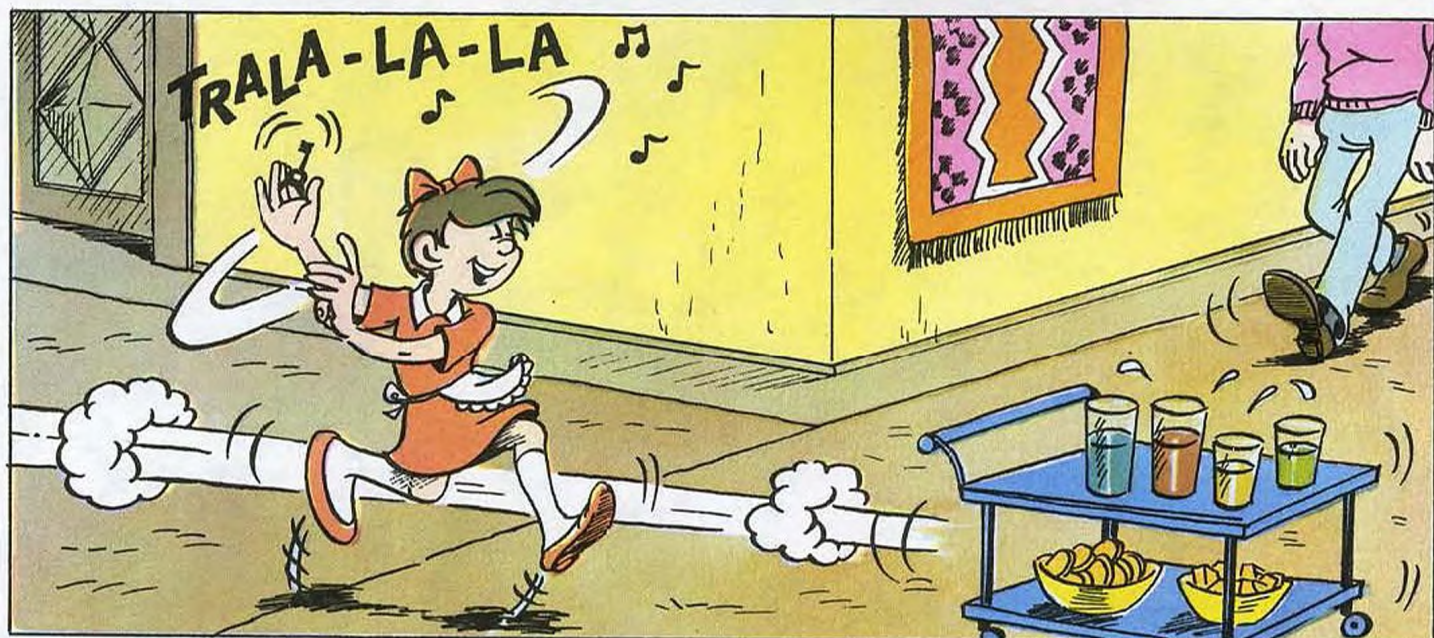
NARESZCIE!  
OKROPNIE SIĘ GRZE-  
BIESZ, MAŁA! POCZĘ-  
STUJ PANÓW!















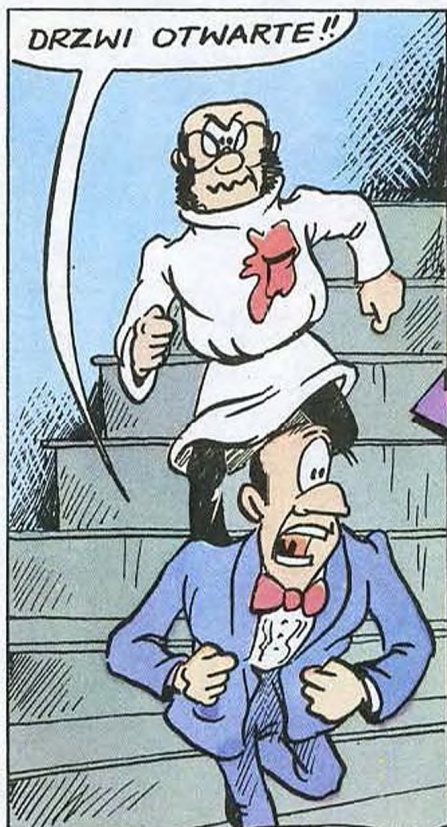


















CO POWIEDZIAŁAŚ O KONKURENCJI?! HA! WYDAŁO SIĘ! MASTERS WAS PRZYSŁAŁ, TEN ATRAMENTOWY SA-FANDUKA!

OJKU!!!  
MOJE UCHO!



**auu!**



AUU! KTO MNIE  
KOPNĄŁ ???

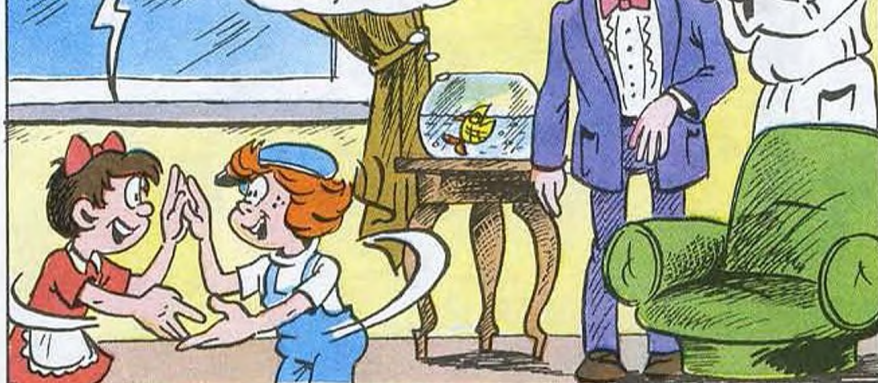


HI-HI-HI!  
KLEKS JEST  
TU Z NAMI!  
HURA!

NIE ROZUMIEM!  
GDZIE JEST KLEKS?!

SZEFIE!  
JA WKAŹNIE...

NIE LUBIĘ  
CIEBIE, JOLSKY!



PRZYJECHAŁ  
MASTERS!



JOLSKY! UWOLNIJ KLEK-  
SA I DZIECIAKI! JESTEM  
GOTOWY DO PERTRAK-  
TACJI...

A, WIĘC TO  
ZMOWA!!

NIECH PAN  
NIE ROBI GŁUPSTW,  
KLEKS JEST WOLNY!



PSZ... NIECH PAN  
POSKUCHA... ON  
WYPIK... WYNALA-  
ZEK... I JEST...  
TAK, CAKKOWI-  
CIE... PSZ...

QUINT, PAN MNIE  
WYKOŃCZYK!

ON NIE ZNA  
"ODTRUTKI"!  
ROZUMIE PAN?  
NA NIC SIĘ  
MASTERSOWI  
NIE PRZYDA!



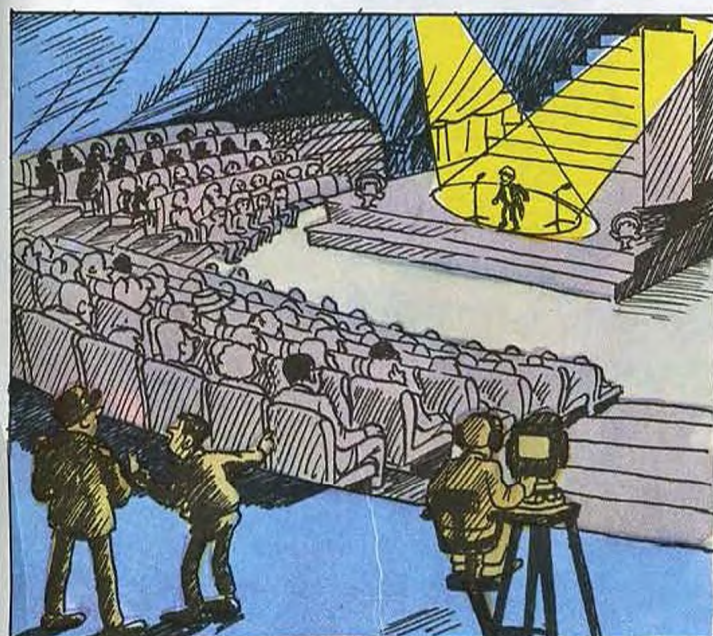










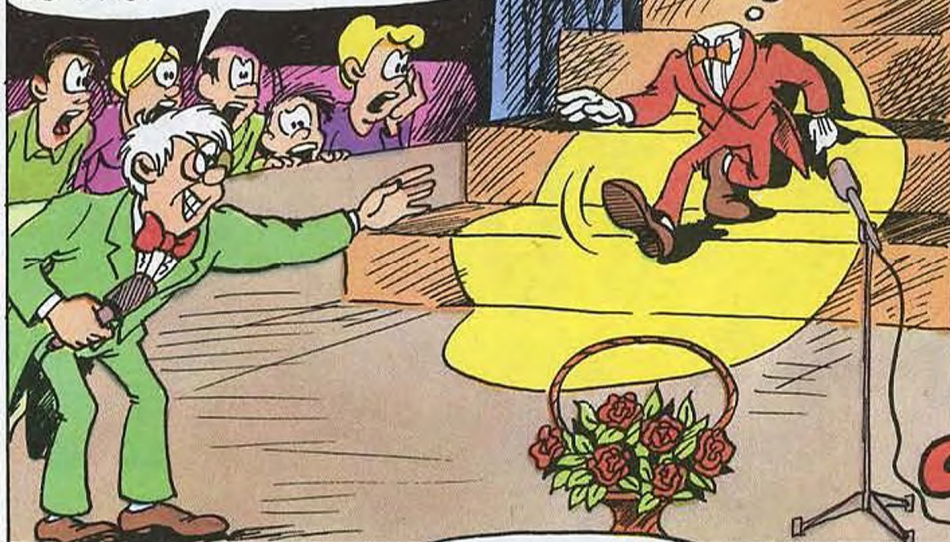




FIRMA „INTERINKAUST” ZAPROSILA DLA WAS NAJSŁYNNIJSZEGO NA ŚWIECIE SMAKOSZA I ZNAWCĘ ATRAMENTU! MISTER KLEKS, PROSIMY DO NAS!

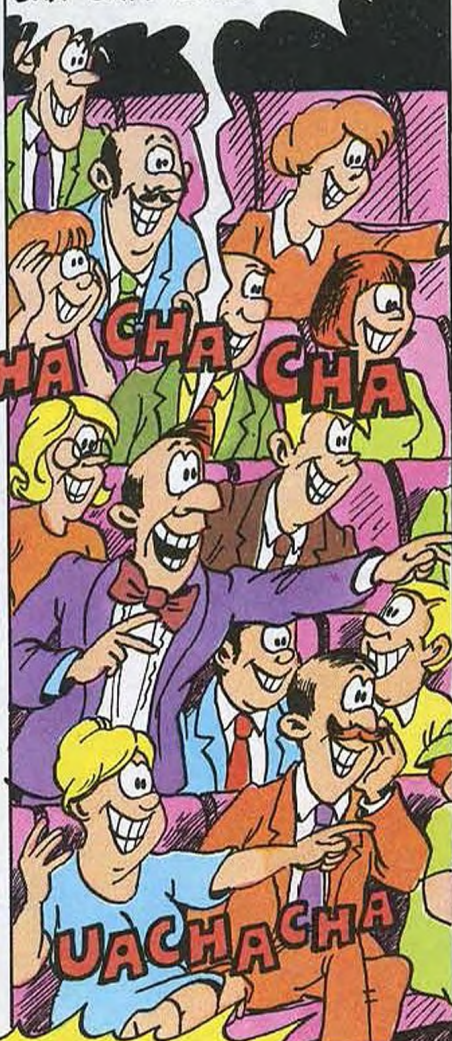
SZCZERZE MÓWIAĆ, CZUJĘ SIĘ, NIENYMON-  
NIE GŁUPIO!

TO CYRK! OSZUSTWO! NĘDZ-  
NE SZTUCZKI! OTO, CO WAR-  
TE SĄ WIECZNE PIÓRA MA-  
STERSA!!! POKAZUJE  
NAM NADMUCHIWANE  
CIUCHY! TRZYMAJCIE MNIE,  
BO PĘKNĘ, ZE ŚMIECHU!  
CHA-CHA-CHA!



A TO MATOŁY!  
KLEKSIE, TRZY-  
MAJ SIĘ!!!

POWODEM MOJEGO  
STANU STAKA SIĘ DROBNA  
RÓŻNICA ZDAŃ MIĘDZY MNĄ  
A FIRMĄ „UNIFLAMASTER”.



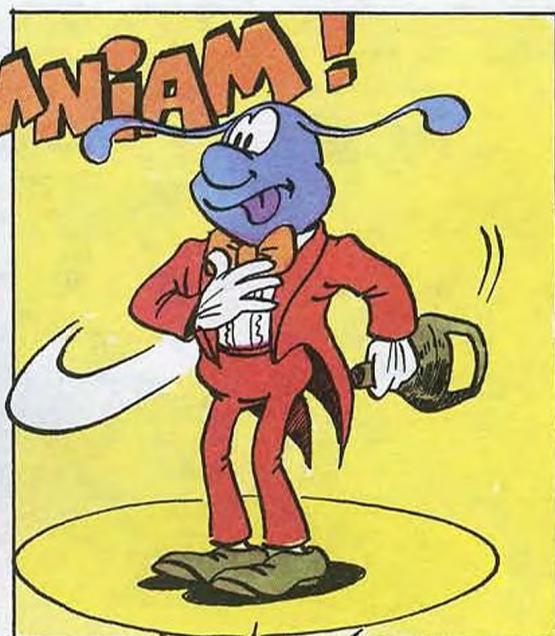
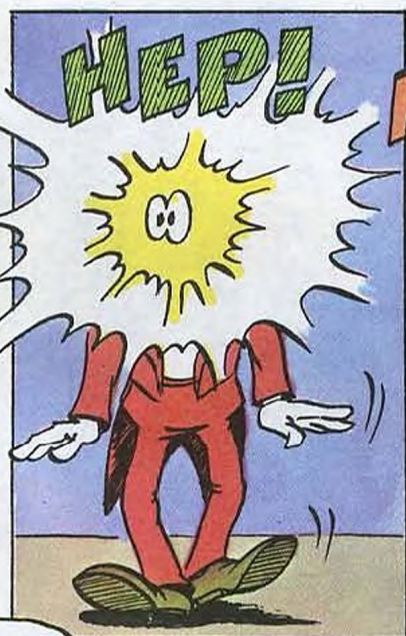
ALE NIE OBAWIAJCIE SIĘ! KLEKS NIE  
STRACIŁ SMAKU, ANI WĘCHU! NIE DAM  
SIĘ NABRAĆ NA PERFUMOWANE FLAMA-  
STRY! PROSZĘ O MOJĄ CODZIENNĄ  
PORCJĘ ZNAKOMITEGO ATRAMENTU!



PRAWDZIWY KLEKS UŻYWA  
TYLKO WYROBÓW „INTER-  
INKAUSTU”!!!







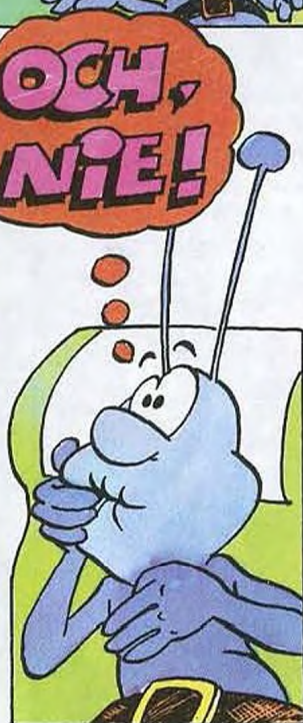












**KONIEC**